

Powrót Wielkiego Króla Chwały

„Niekiedy człowiek znanego rodu jechał w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo i zasię się wrócił” – Łuk. 19:12.

Wielu z drogiego ludu Pańskiego ze znacznym wypaczeniem przy studiowaniu Biblii czytało w niej zupełnie odwrotnie to, co jest w niej tak jasno wyrażone. Nasz tekst jest ilustracją tego, o czym wspominamy. Nasz Pan jest tu przedstawiony jako człowiek znanego rodu, dziedzic królestwa, idący do nieba, gdzie został wyposażony w prawdziwą władzę i moc Boskiego autorytetu, a następnie powraca znów, aby ustanowić swą władzę między ludźmi, usunąć wszelką niesprawiedliwość i grzech, podźwignąć biednych i potrzebujących, błogosławić przez panowanie sprawiedliwości wszystkie narody ziemi.

Stwierdzenie przypowieści, że człowiek znanego rodu jechał do dalekiego kraju, było widocznie zamierzone, aby pokazać, że Jego powrót nie miał nastąpić szybko i że nie weźmie w posiadanie królestwa przed swym powrotem. Jak obce więc jest pojęcie powszechnie przyjęte pomiędzy naśladowcami Pana, że założył On swe Królestwo podczas swej pierwszej obecności, że od tego czasu zapanował, że ostatecznie Jego Królestwo opanuje świat przez nawrócenie go do posłuszeństwa Chrystusowego i że Jego wtóra obecność nie będzie dana dla ustanowienia Jego Królestwa, lecz do obejrzenia, jak dobrze to Królestwo rozwijało się podczas Jego nieobecności, zlikwidowania pewnych spraw i spalania ziemi! Gdy porównamy ten powszechny pogląd ze stwierdzeniem omawianej przypowieści, jak nielogicznie on się przedstawia!

Co więcej, jest on przeciwny wszystkim faktom, jakie znamy. Nasz Pan nie ustanowił swego królestwa podczas swej pierwszej obecności, jakkolwiek w owym czasie oświadczył, że ostatecznie będzie królem i że gdy ustanowi swoją stolicę chwały, Jego wierni naśladowcy będą siedzieć wraz z Nim na Jego stolicy (Obj. 3:21). Powiedział także:

„Gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej i wszyscy święci aniołowie z Nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej” – Mat. 25:31.

Lecz kto mógłby powiedzieć, że to już się wypełniło? Gdzie jest stolica chwały? Jaki mamy dowód jego ustanowienia? Gdzie jest panowanie sprawiedliwości? Czy nastąpiło opanowanie przez Niego świata podczas dziewiętnastu stuleci?

Nie wątpimy że wszyscy, którzy należą do poświęconego Pańskiego ludu uznają Pana Jezusa jako swego Króla, lecz wątpimy czy nasz Pan jest królem świata, „Królem królów i Panem panów”. On jeszcze nie objął tego stanowiska, a ostatecznie przed Nim każde kolano się skłoni i każdy język Go wyzna (Filip. 2:9-11). Żadna rozsądna osoba z pewnością nie będzie twierdzić, że to się stało obecnie lub że wykonało się w przeszłości. Nie oszukujmy samych siebie. Te mylne poglądy nigdy nie miały miejsca wypełnienia. Boski zamiar zostanie wykonany i im bardziej jasno i prawdziwie zostanie to przez nas rozpoznane, tym większe będzie nasze błogosławieństwo, nasz wzrost w znajomości w owocach posłuszeństwa.

Jeżeli ktoś nie może widzieć, że bogiem lub panującym tego świata jest Szatan, a nie Immanuel, ten musi być umyślowo ślepy. Faktycznie ktokolwiek wierzy w ostateczne nawrócenie świata po zauważeniu, że liczba pogan pozostających bez znajomości Boga jest dwukrotnie wyższa niż przed kilku stuleciami, nie zważając na fakt, że przez całe stulecia trwała intensywna gorliwa praca misyjna, taki musi być upośledzony! Kto może przypuszczać, że nawrócenie nawet 1.200.000.000 ludzkości do umysłowych, moralnych i fizycznych warunków 400.000.000 tak zwanych chrześcijan, może oznaczać, że wola Boża będzie wtedy wykonywana na ziemi tak, jak jest czyniona w niebie?

„BÓG SAM DLA SIEBIE JEST TŁUMACZEM”

Należy również przeczytać kontekst tej przypowieści. W poprzedzającym wersecie mamy powiedziane, że pewien przedmiot był motywem dania przypowieści dla skorygowania błędnego rozumowania w umysłach uczniów i publiczności: „Dlatego, że był blisko Jeruzalem, a iż oni mniemali, że się wnet królestwo Boże objawić miało”. Przedmiot przypowieści wskazywał, że Królestwo Boże nie miało być wkrótce objawiane, lecz że upłynie długi czas, podczas którego Król będzie w „dalekiej krainie”, gdzie ma otrzymać urząd królestwa. Przypowieść wcale nie wskazuje, że królestwo naszego Pana będzie jedynie duchowym panowaniem Jego łaski w sercach Jego ludu. Nie ma w niej takiej myśli. Wręcz przeciwnie, myśl o Królestwie w najwyższym stopniu zgodna jest z inną myślą, że upłynie długi okres pomiędzy czasem ustanowienia Królestwa i że podczas tego okresu Pan i Jego Królestwo będzie reprezentowane pomiędzy ludźmi przez tych, którzy byli Mu wierni, przez „Jego sług”.

Powinniśmy również zauważyć, że tym sługom zostały powierzone pewne Pańskie skarby i że mieli nimi hand-



lować aż do Jego przyjścia, w międzyczasie okazując swą wierność jako Jego słudzy przez aktywność w Jego dobrach. Nie ma tu sugestii, że gdy słudzy umrą, pójdą do tej „dalekiej krainy”, aby być ze swym Królem i otrzymać swą nagrodę za czynienie dobrze lub źle. Myśl jest zupełnie przeciwna, zwłaszcza że nie ma wzmianki o nagradzaniu kogokolwiek ze sług do czasu powrotu Króla. Wtedy On wezwie swych sług, rozliczy się z nimi, niektórych nagradzając, a innych ganiąc stosownie do ich wierności. Zauważmy, że jest to zgodne z całością nauki Pisma Św. Nasz Pan osobiście powiedział:

„Nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy” – Jan 3:13.

Apostoł Piotr zauważył kiedyś:

„Dawid nie wstąpił do nieba” i „jego grób jest u nas” – Dzieje Ap. 2:29-34.

I znów Pan, gdy mówił o swym odejściu, powiedział do Żydów: *„Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie” – Jan 7:34.* Czytamy także, jak powiedział do swych uczniów: *„Maluczko, a nie ujrzyście mię i zasię maluczko, a ujrzyście mię, bo ja idę do Ojca” – Jan 16:16.* I tak całe Pismo Św. wskazuje na fakt, że nagroda naszego Pana zostanie udzielona przy Jego wtóрым przyjściu, a nie wcześniej. Czytamy: *„Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście Jego” – 2 Tym. 4:8.* Ponadto: *„Oto przychodzę rychło, a zapłata moja jest ze mną, abym oddał każdemu według uczynków jego” – Obj. 22:12.* Weźmy jeszcze słowa naszego Pana skierowane do uczniów przed ich opuszczeniem:

„Teraz jesteście bojaźliwi, ponieważ powiedziałem wam, idę do Ojca mego” – Jan 16:5-6,

sparafrasowane.

„Gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zaisię i wezmę was do siebie, żebyście gdzie ja jestem i wy byli” – Jan 14:3.

Błąd tak zaciemnił to jasne stwierdzenie, iż wielu odniosło wrażenie, że Jezus przychodzi każdego czasu, gdy Jego wierni umierają. Stosownie do tej teorii wtóre przyjście Chrystusa może mieć miejsce w nieokreślony sposób, faktycznie gdy Jego naśladowcy pewnego dnia

umierają może to oznaczać, że Jego wtóra obecność jest ustawiczna, każdego dnia i w ten sposób błąd czyni całą naukę Pisma Św. na ten temat bardziej niż bezsensowną – powodując zamieszanie. I taki jest istotny wynik, ponieważ dostrzegamy wszędzie pomiędzy chrześcijanami, że zamiast znajomości tego, w co wierzą i dlaczego wierzą, aby mieć odpocznienie serca w kosztownych obietnicach Bożych, przeważa w nich zamieszanie. Wówczas przychodzi „wyższy krytycyzm” i przekonuje zamieszanych, że Biblia nie jest Słowem Bożym, lecz poprzez stulecia byli oni oszukiwani. Tak więc ich wiara jest podważana i są kierowani do bardziej wyrafinowanych form niedowiarstwa niż dotychczas istniejące, lecz które mimo wszystko są niewiarą, stanem, w którym są oni bez Boga, nie mający nadziei w świecie – *„kotwicy duszy bezpiecznej i pewnej, wchodzącej aż wewnątrz za zasłonę” – Efezj. 2:12; Hebr. 6:19-20.*

„ZAWOŁAŁ SWYCH SŁUG”

Zwróćmy uwagę na porządek postępowania w tej przypowieści. Pierwszym dziełem Króla podczas przyjścia do swej posiadłości nie jest rozliczanie się ze światem w ogólności, a nawet ze swymi wrogami, lecz jak czytamy – zawołał najpierw swych sług i rozliczał się z nimi. To pokazuje oczywisty fakt, że Królestwo Chrystusa nie będzie z początku rozpoznane przez ludzkość. Jego moc i wielka chwała będzie obecna, lecz będzie ukryta przed nimi, ponieważ będzie duchowa – niewidzialna dla śmiertelnych oczu, oprócz tego, co zostanie odsłonięte przez ludzkie przewody i działające środki. Sam Pan jako chwalebna duchowa istota i Jego święci aniołowie z Nim – również duchowe istoty będą niewidzialne dla ludzkości, jak to oświadczył do faryzeuszów:

„Nie przyjdzie królestwo Boże dostrzegalnie (z zewnętrzną okazałością i wystawnością) ani rzeką: Oto tu albo oto tam jest, albowiem królestwo Boże wewnątrz was (pomiędzy wami) jest” – Łuk. 17:20-21,

wszędzie obecne, choć nigdzie niewidoczne, obecne w mocy, choć ukryte przed wzrokiem, odsłaniane przez swe czynności i przez jego sług, lecz nie dla cielesnych oczu. Według naszego wyrozumienia żyjemy przeszło sto lat w dniach obecności Syna człowieczego, w czasie gdzie zwołuje swych sług i rozlicza się z nimi, przygotowując się do postępowania ze światem w ogólności. Myśl ta oparta jest na Piśmie Św., chociaż nie jest tu właściwie miejsce dla rozpatrywania dowodów, że tak jest. Wielu z was ma te biblijne dowody, inni mogą je uzyskać, jeżeli pragną je mieć. Myśl ta jest oczywiście bardzo głęboka dla wszystkich, którzy ją przyjęli – bardzo pouczająca i ożywiająca dla ocknięcia się z lenistwa i



drzemki, zachęcająca nas do aktywności. Rozumiemy, że niektórzy już zdali swe rachunki i przeszli poza zasłonę. Pozostali z nas odczuwają potrzebę gorliwego wykorzystywania obecnych okoliczności, aby powiększać Pańskie dobra powierzone naszej trosce.

„GRZYWNA” Z PRZYPowieści

Powinniśmy zauważyć, że każdy ze sług w przypowieści otrzymał taką samą sumę pieniędzy. Każdy miał być szafarzem i czynić jak najlepiej z sumą mu powierzoną. W poszukiwaniu znaczenia „grzywny” musimy te fakty zapamiętać, ponieważ ta przypowieść różni się w tym względzie od przypowieści o talentach, w której podział był zróżnicowany – „każdemu według przemożenia jego” (Mat. 25:15). Dlatego grzywna musi oznaczać coś, co jest wspólne dla wszystkich, jednakże nie wszyscy mogą je używać z tym samym pożytkiem, gdyż możemy zauważyć, że Pan dał podobne słowa uznania dla tego, którego grzywna została powiększona do pięciu, jak też tego, którego grzywna została pomnożona dziesięciokrotnie. Obaj byli nazwani dobrymi sługami. Widocznie posiadali oni różne talenty, różne zdolności dla pomyślnego używania powierzonych im pieniędzy.

Nie możemy powiedzieć, że grzywna oznacza ducha świętego, gdyż choć został on dany każdemu poświęconemu, przypominamy sobie słowa apostoła, że miara ducha jest dana każdemu człowiekowi dla pożytku (1 Kor. 12:7), lecz nie w tej samej mierze, gdyż nie wszyscy posiadają tę samą pojemność. Nasz Pan otrzymał ducha świętego bez miary, ponieważ będąc doskonałym posiadał pełną pojemność. Każdy z nas otrzymuje ducha św. stosownie do swej pojemności, lecz pojemność może być powiększona, gdy wzrastamy w łasce, znajomości i oddanej gorliwości. Grzywna nie może również oznaczać wiary, gdyż każdy członek ludu Pańskiego inaczej ukształtowany, nie jest zdolny osiągnąć w tym samym stopniu wiary na początku ani w późniejszym okresie. Grzywna nie może także oznaczać pieniędzy, gdyż każdy członek Pańskiego ludu nie ma powierzonej tej samej sumy pieniędzy dla swego szafarstwa.

Jeden dar Boży, który wydaje się nam reprezentować grzywnę, to usprawiedliwienie, które jest pełne, wolne, kompletne dla każdego człowieka. Ten, kto ma najmniej talentów i kto jest najbardziej zdegradowany, będąc usprawiedliwionym przez wiarę, jest traktowany jako doskonały. Ten kto posiada więcej talentów, więcej zdolności i mniej niedoskonałości, również potrzebuje usprawiedliwienia i tylko dzięki niemu może być uznany za doskonałego. Usprawiedliwienie zostało nam dane, gdy na początku staliśmy się Pańskimi sługami, gdy porzuciliśmy grzech i uchwyciliśmy się Jego sprawiedliwości i przebaczenia. Usprawiedliwienie to stało się podstawą naszego ofiarowania, gdyż dzięki niemu możemy mieć co ofiarować Panu – naszą us-

prawiedliwioną osobowość, nasze ciała. Takich Pan przyjął i uznał za Nowe Stworzenia przez spłodzenie swym świętym duchem. Jednak nasze usprawiedliwienie nie ustało, gdy zostaliśmy spłodzeni z ducha św., lecz nadal trwa. Nadal potrzebujemy szaty, czyli zasługi naszego Pana, przypisanej sprawiedliwości czyniącej przyjemnym wszystko, cokolwiek czynimy w Jego służbie. A więc w przypowieści jest pokazane, że zanim „człowiek zacnego rodu” wyruszył w swą podróż, powierzył każdemu słudze grzywnę i powiedział: „Handlujcie aż przyjdę”. Wypełnieniem tego wydaje się być, że nasz Pan mówi do nas, którzykolwiek jesteśmy i kiedykolwiek staliśmy się Jego uczniami: Weźmijcie to, co moja krew usprawiedliwiła i przyjmijcie to, coście stawili w ofierze dla mnie – wasze śmiertelne ciała – weźmijcie i używajcie w mojej służbie, aż przyjdę i rozliczę się z wami. Stosownie do waszego używania tych śmiertelnych ciał i ich różnych zdolności w mojej służbie, przy wtórnym moim przyjściu będziecie mieć moje uznanie i otrzymacie stosowną nagrodę.

Przy Jego wtórnym przyjściu wszyscy ci otrzymają swą nagrodę. Przypowieść jest jedynie ilustracją wzmiankującą o tym, który nie przyniósł żadnego zysku, o tym, który pomnożył swój talent pięciokrotnie i o tym, który pomnożył go dziesięciokrotnie. Lecz faktycznie rozumiemy, że wyniki będą różne, zależnie od tego, jak niektórzy pomnożą swe talenty: osiem lub dziewięć, siedem lub sześć, cztery lub trzy czy też dwa razy i będą uznani przez Mistrza, jeżeli uczynili, co mogli, jeżeli używali swych talentów dla chwały Pańskiej zgodnie ze swym najlepszym rozsądkiem. Przypuszczamy, że św. Paweł będzie jednym z najwierniejszych Pańskich naśladowców. Może być on pokazany przez tego, który dziesięciokrotnie pomnożył swą grzywnę. Św. Jan i św. Piotr zapewne nie pozostaną w tyle w swej aktywności i gorliwości pomiędzy wszystkimi Pańskimi naśladowcami. Pan, który zna serca, w słusznym czasie zadecyduje w tej sprawie i wszyscy, którzy posiadają właściwego ducha, będą radować się z radującymi i współczuć z płaczącymi.

GRZYWNA WŁOŻONA W CHUSTKĘ

Jeden ze sług zwrócił swą grzywnę dokładnie taką, jaką otrzymał. On starannie ją schował, będąc za bardzo przestraszony, aby jej używać. Faktycznie nie okazał dosyć gorliwości, aby ją spożytkować. Król nie był z niego zadowolony i obawiamy się, że człowiek ten reprezentował wielką masę Pańskich sług, którzy będąc usprawiedliwieni przez wiarę, uczynili ofiarowanie wszystkiego, co posiadali dla Pana i Jego służby, którzy starali się żyć jedynie w usprawiedliwionym stanie i nie usiłowali używać czasu, wpływu i sposobności w służbie dla Prawdy.

Ten sługa miał więcej bojaźni niż miłości i ta bojaźń przeszkodziła mu w przynoszeniu pożytku. Możliwie iż



reprezentuje on klasę, której miłość dla Pana została poważnie naruszona przez argumenty fałszywych nauk i „doktryn diabelskich”, które tak potwornie Go przedstawiały. Został on zganiony przez swego Mistrza i odsunięty z grona sług, a jego grzywna została od niego zabrana. Nie poświęcając swego człowieczeństwa, swych ziemskich interesów, nie miał więcej sposobności od ofiarowania. Dodatkowe sposobności, łaski i przywileje zostały przydzielone temu, który okazał największą miłość i gorliwość.

Lecz co się stało ze sługą, który ukrył pieniądze Pana w chustce i przechowywał zamiast ich używać? Czy możemy powiedzieć, że poszedł on na wieczne męki? Nie ma o tym ani słowa! Jednak jego strata była ciężka; me otrzymał on przywilejów i błogosławieństw wiernych sług. To niepowodzenie było dla niego dostateczną karą.

Zauważmy nagrody dane wiernym sługom: Temu, który miał dziesięć talentów, Pan powiedział: „Panuj nad dziesięcioma miastami”. Temu, który posiadał pięć talentów, było powiedziane: „Panuj nad pięcioma miastami”. Co to oznacza? Czy taka nagroda jest w ogóle w harmonii z pospolitą nadzieją chrześcijaństwa, że podczas wtórego przyjscia Pana cały świat ma być spalony? Jeśliby tak, to co należy rozumieć przez te pięć czy dziesięć miast? Najwidoczniej chrześcijaństwo jest w błędzie, a to świadectwo Pańskie ma zupełną rację. Myśl jest zgodna z całością przypowieści. Pan w przypowieści powraca wyposażony w królewską

władzę, aby wziąć w posiadanie swoją posiadłość, panować nad nią, błogosławić przez panowanie sprawiedliwości, podźwignąć wszystkich, którzy okażą swą wierność dla Niego i zasadom sprawiedliwości, a także karać i naprawiając wszystkich, którzy mają sympatię do złych zasad, którzy są Jego wrogami, a ostatecznie zniszczyć ich, jeżeli trwać będą w swym złym uporze.

„Słudzy” reprezentują apostołów i tych, którzy uwierzyli w Pana przez nich na przestrzeni całego Wieku Ewangelii. Dla wszystkich tych została dana obietnica:

„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej” – Obj. 3:21.

Dlatego wszyscy z tej poświęconej klasy osiągną dział z Królem królów i Panem panów w usuwaniu grzechu, przewyciężaniu śmierci i podniesieniu ludzkości z upadłego stanu do harmonii z Bogiem i wiecznym życiem – na ile okażą się chętnymi, aby skorzystać z tych przywilejów.

**Z książki: „Harvest Gleanings”, str. 663-666
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”